Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

BRZASK

PISMO KOMUNISTYCZNEJ PARTII POLSKI

2017 Marzec - Maj ISSN 1429-8279 NR **3-5/279**

W numerze również:

Pamić o zbrodniach faszyzmu - stanowisko KPP 2

Antynatowski protest Światowej Rady Pokoju 3

72 rocznicza zwycięstwa 4

XX Zjazd KKE 4

Solidarność z walką kazachskich zwiazkowcow 5

Stanowisko Komunistycznej Partii Turcji 5

Strajki generalne -Grecja, Brazylia 6

Protest przeciw Walusiowi, mordercy Chrisa Haniego 7

Rzecznik Praw Obywatelskich o praktykach policji 8

W 150 rocznicę urodzin K. Marksa 9

Mowa pożegnalna - Ewa Gąsowska 10

Wolność słowa 12

PIERWSZY MAJA

1 Maja w Warszawie

1 maja, jak co roku, członkowie oraz sympatycy Komunistycznej Partii Polski uczestniczyli w warszawskim pochodzie. Transparent KPP był jednym z najbardziej widocznych.

Demonstracja pierwszomajowa, w której udział wzięło kilkaset osób, przebiegła pod hasłem walki o prawa ludzi pracy, przeciwko mobbingowi. Piotr Ikonowicz z RSS w swym przemówieniu przypomniał między innymi o pracownicy Amica Wronki, która popełniła samobójstwo w wyniku mobbingu. Przybyli z Torunia, Lęborka i Gdyni lokatorzy opowiadali o swojej trudnej sytuacji mieszkaniowej, wzywając do walki przeciwko eksmisjom oraz dyktatowi deweloperów.

Demonstrację próbował zakłócić pojawiający się co roku prowokator Piotr Strzębosz z Prawicy RP, który regularnie składa doniesienia o “propagowaniu ustroju totalitarnego” i “totalitarnej symbolice”. W tym roku został jednak usunięty przez demonstrantów.

Dąbrowa Górnicza

Tradycyjnie 1 Maja z okazji Międzynarodowego Święta Klasy Robotniczej członkowie i sympatycy Komunistycznej Partii Polski wzięli udział w pochodach, wiecach i manifestacjach w całym kraju, aby upomnieć się o prawa pracownicze, godność, pracę bez wyzysku oraz sprawiedliwość społeczną deptane w naszym kraju od 27 lat przez kolejne kapitalistyczne władze. Jednymi z większych obchodów w Polsce była manifestacja na Placu Wolności pod Pomnikiem Bohaterów Czerwonych Sztandarów w mateczniku Partii - Dąbrowie Górniczej. Punktualnie o godz.10.00 uroczystości rozpoczął Prezydent Dąbrowy Górniczej - Zbigniew Podraza, który poprosił o odegranie Hymnu RP. Niestety po raz kolejny nie było rewolucyjnej pieśni światowego ruchu robotniczego - "Międzynarodówki" lecz Hymn Unii Europejskiej. Tchórzostwo socjaldemokracji w Dąbrowie Górniczej ukazali członkowie KPP, którzy dzierżyli w dłoniach czerwone sztandary z wizerunkiem wodza Rewolucji - W.I.Lenina a także symbolami sierpa i młota. Flagi te wywołały oburzenie lokalnej prawicy, która po raz kolejny obiecała, że będzie składać na Komunistów donos do prokuratury. Tutaj link do materiału rządowej TVP3: http://katowice.tvp.pl/30209452/awantura-o-komunistyczne-symbole-w-dabrowie-gorniczej

Nie było szerszej informacji dla mieszka mieszkańców o uroczystościach, aby "po cichu" powiedzieć kilka słów i się rozejść. Jednak mieszkańcy stawili się tradycyjnie z przyzwyczajenia pod pomnikiem w liczbie ponad 100 osób. Wykazali także poparcie dla KPP za stanowczą walkę i nie opieranie się przeciwnością ze strony prawicy, jak np. kolejny proces sądowy za tzw. propagowanie totalitarnych idei. Po przemówieniu Prezydenta uczczono minutą ciszy zmarłego w styczniu tow. Mariana Indelaka - wieloletniego organizatora obchodów 1 Maja w Dąbrowie Górniczej, działacza ruchu robotniczego i komunistycznego, współzałożyciela ZKP "Proletariat" i KPP. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem zebranych zaproszono na tradycyjny poczęstunek. Członkowie KPP rozdali mieszkańcom niemalże sto sztuk czerwonych wstążeczek. W manifestacji udział wzięli także członkowie i sympatycy: Stowarzyszenia POKOLENIA, Stowarzyszenia Tradycji Ludowego Wojska Polskiego im. gen. Zygmunta Berlinga, Polskiej Partii Socjalistycznej, Społecznego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia im. E. Gierka, Miejskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Miejskiej Komisji Historycznej "Pokolenia" w Dąbrowie Górniczej, SLD oraz mieszkańcy miasta. KPP wzięła udział także w uroczystościach w Warszawie, Kielcach, Rzeszowie, Wrocławiu, Brzeszczach, Tarnowskich Górach, Bytomiu, Koninie czy Częstochowie.

Dawid Hajder

Zachowajmy pamięć o ofiarach faszystowskich zbrodni oraz bohaterach walki z faszyzmem! Stanowisko KPP

Zmiany nazw ulic, wprowadzane w ramach ustawy dekomunizacyjnej, służą fałszowaniu historii w interesie rządzącej prawicy. Polityka historyczna realizowana przy udziale aparatu państwowego z powodów politycznych dyskryminuje wszystkich związanych z komunizmem, niezależnie od ich znaczenia i osiągnięć. Lista patronów ulic do dekomunizacji jest stale poszerzana i obejmuje nie tylko osoby bezpośrednio zaangażowane w działalność komunistyczną.

Zdecydowaną większość na narzuconej przez IPN liście patronów ulic do zmiany stanowią bohaterowie walki z faszyzmem. Wielu z nich w tej walce poniosło śmierć z rąk nazistów.

We Wrocławiu na liście do zmiany nazw ulic samorządowcy umieścili między innymi ul. Ofiar Oświęcimskich, upamiętniającą ponad milion osób zamordowanych w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Dekomunizacja wiąże się również z usiłowaniem wymazania faszystowskich zbrodni z pamięci społeczeństwa a także promowaniem faszyzmu. Przy udziale IPN na nowych bohaterów kreowani są nacjonaliści oraz bandyci. Patronami ulic zostają nawet sprawcy zbrodni wojennych oraz czystek etnicznych.

Ustawa dekomunizacyjna jest częścią szerszej ofensywy politycznej prawicy. Jednym z jej celów jest stworzenie atmosfery sprzyjającej represjonowaniu przeciwników kapitalizmu. Rezultatem obecnej polityki historycznej jest też bezkarność ruchów nacjonalistycznych i neofaszystowskich. Przy wsparciu instytucji państwowych oraz kościoła katolickiego jawnie organizują swoje przemarsze oraz inne akcje propagandowe.

Nie może być na to zgody, zwłaszcza w kraju, który poniósł tak ogromne straty w wyniku ludobójczej polityki nazistów w trakcie II Wojny Światowej.

Takie szkodliwe działania można powstrzymać tylko poprzez zdecydowane protesty społeczne.

Przeciwstawmy się dekomunizacji ulic
i pamięci historycznej!

Szanowni Czytelnicy!

Rosnące koszty i malejące wpływy zmusiły nas do zmian technicznych, zmniejszenia objętości do 12 stron, dla zachowania dotychczasowej ilości tekstu, zmniejszyliśmy podstawową czcionkę do rozmiarów najczęściej stosowanych w prasie.

Mamy nadzieję, że te konieczne dla dalszego wydawania „Brzasku” i propagowania idei komunizmu zmiany zostaną przez Was przyjęte ze zrozumieniem. Jednocześnie apelujemy o pisanie i nadsyłanie artykułów, które będziemy mogli publikować zarówno na łamach „Brzasku” jak i na stronach internetowych KPP.

Redakcja

Antynatowski protest Światowej Rady Pokoju podczas szczytu NATO w Brukseli

Światowa Rada Pokoju (WPC) przeprowadziła w Brukseli udaną akcję antynatowską, podjętą na podstawie ustaleń ostatniego Światowego Zgromadzenia, które odbyło się w zeszłym roku w Brazylii pod hasłem „Tak dla pokoju, Nie dla NATO".

Kilka organizacji członkowskich oraz zaprzyjaźnionych zorganizowało lub zapowiedziało przeprowadzenie protestów przeciwko NATO w swoich krajach w następnych dniach. Dotyczy to szczególnie Czech, Norwegii, Portugalii, Włoch, Grecji, Cypru, Kanady i USA.

23 maja WPC uczestniczyła w zgromadzeniu zorganizowanym w Brukseli przez INTAL (belgijskiego członka WPC), podczas którego mówcami byli między innymi Prezydent WPC Socorro Gomes, Sekretarz Wykonawczy WPC Iraklis Tsavdaridis, członek Krajowego Komitetu Portugalskiej Rady na rzecz Pokoju i Współpracy Helena Quasqueiro, koordynatorka INTAL Veronique Coteur oraz zaproszeni goście z Syrii i Afganistanu.

24 maja w Brukseli odbyła się antynatowska konferencja zorganizowana przez WPC, w której wzięło udział ponad 80 osób reprezentujących 21 organizacji z 15 krajów (Belgii, Brazylii, Grecji, Portugalii, Cypru, Turcji, Irlandii, Nepalu, Czech, Serbii, Włoch, Iranu, Polski, USA oraz Ukrainy).

W konferencji uczestniczyli również i zabrali głos przedstawiciele dwóch organizacji międzynarodowych – Sekretarz Generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Demokratycznych Prawników (IADL) Jan Fermon oraz Antigoni Kounoupi ze Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (WFDY).

Wystąpienia wprowadzające do konferencji WPC wygłosili prezydent Socorro Gomes oraz sekretarz generalny Thanassis Pafilis. Po nich przemawiali pozostali delegaci. W imieniu INTAL Belgia gości powitała Veronique Coteur, a dyskusję prowadził Sekretarz WPC Iraklis Tsavdaridis.

Wszyscy mówcy podkreślali historyczny, kryminalny i reakcyjny charakter NATO jako zbrojnego narzędzia imperializmu oraz długą listę jego interwencji międzynarodowych, przewrotów i wojen. WPC wyraziła solidarność z ludami walczącymi o sprawiedliwość i suwerenność, ze szczególnym podkreśleniem sytuacji w Syrii, na Ukrainie, palestyńskich więźniów politycznych prowadzących strajk głodowy, ludu Wenezueli oraz ruchu pokojowego w Turcji. Konferencja potwierdziła żądanie rozwiązania NATO i wsparcie dla sił pokojowych w krajach członkowskich NATO, które to kraje obecnie realizują jednogłośnie decyzje i działania Sojuszu, a szczególnie przeznaczanie 2% PKB na zbrojenia.

Przeprowadzając antynatowską konferencję w Brukseli, gdzie znajdują się siedziby dwóch organizacji imperialistycznych – NATO i UE, WPC podkreśliła, że sprzeciwia się ich bliskiej współpracy uderzającej w interesy ludów.

Wszyscy uczestnicy zgodzili się, że NATO samo w sobie, a nie poszczególni jego przywódcy, jest wrogiem ludów.

Szczyt NATO ratyfikował wszystkie decyzje podjęte w zeszłym roku w Warszawie a szczególną uwagę poświęcił formalnemu włączeniu NATO do „koalicji antyterrorystycznej" kierowanej przez USA w Syrii i Iraku, rzekomo przeciwko ISIS, które w rzeczywistości zostało stworzone i wyszkolone przez samych imperialistów. Szczyt głów państw i szefów rządów zdecydował o wsparciu dla operacji militarnych w Syrii i Iraku samolotami AWACS, używającymi baz w Incirlik (Turcja), tankowanymi przez specjalne amerykańskie samoloty, a także centrum tych operacji. Decyzje te stanowią uzupełnienie do rozmieszczenia sił NATO w pasie od krajów bałtyckich po Bułgarię, przy rozdzieleniu tych sił między poszczególne kraje członkowskie. NATO kontynuuje także wojenną politykę zainstalowania tarczy antyrakietowej w Polsce i Rumunii aby umożliwić uderzenie bez groźby odwetu.

24 maja po południu, po konferencji, WPC uczestniczyła w antynatowskiej demonstracji, zorganizowanej przez koalicję belgijskich organizacji. Wzięło w niej udział kilka tysięcy osób wraz z dużym blokiem członków oraz przyjaciół WPC, w którym uczestniczyli również zagraniczni pracownicy i imigranci mieszkający w Belgii. Demonstracja przeszła przez centrum Brukseli. Trwała dwie godziny, a po niej miał miejsce wiec na Dworcu Północnym.

WPC, jak zawsze, zorganizowała działania w Brukseli ze swoich własnych środków, bez wykorzystania funduszy jakichkolwiek instytucji.

72 rocznica Zwycięstwa nad faszyzmem

Z okazji 72 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem Europejska Inicjatywa Komunistyczna, ze szczególnym udziałem niemieckich struktur Komunistycznej Partii Grecji oraz Komunistycznej Partii Turcji, zorganizowała w Berlinie uroczystości, które rozpoczęły się 7 maja o godz. 10:00 od złożenia wieńców i kwiatów na Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich w Parku Treptower, gdzie spoczywają tysiące żołnierzy Armii Czerwonej poległych w bitwie o Berlin.

Następnie odbyło się otwarte spotkanie plenarne pod hasłem "9 Maja – 72 lata od Wielkiego Antyfaszystowskiego Zwycięstwa Ludów: kontynuujemy walkę przeciwko zniekształcaniu historii przez kapitał i UE. O obalenie zgniłego systemu kapitalistycznego, tworzącego kryzysy, wojny i faszyzm."

W trakcie obrad głos zabrali towarzysze reprezentujący 14 partii "Inicjatywy":

Białoruską Komunistyczną Partię Robotniczą
Socjalistyczną Robotniczą Partię Chorwacji
Biegun Odrodzenia Komunistycznego we Francji
Komunistyczną Rewolucyjną Partię Francji
Komunistyczna Partię Grecji
Komunistyczną Partię Ludu Hiszpanii
Robotniczą Partię Irlandii
Komunistyczną Partię Norwegii
Komunistyczną Partię Polski
Rosyjską Komunistyczną Partię Robotniczą
Komunistyczną Partię Szwecji
Węgierską Partię Robotniczą
Partię Komunistyczną z Włoch
Komunistyczną Partię Turcji

Przedstawiciele Niemieckiej Partii Komunistycznej również wzięli udział w wydarzeniu.

W ramach części artystycznej odbył się koncert pieśni Armii Czerwonej oraz innych pieśni rewolucyjnych.

Sekretariat Europejskiej Inicjatywy Komunistycznej w oświadczeniu z okazji rocznicy podkreślił znaczenie Wielkiego Antyfaszystowskiego Zwycięstwa Ludów, stwierdzając:

1 maja 1945 roku czerwony sztandar z sierpem i młotem, symbolizujący Związek Radziecki, zawisł na Reichstagiem. 9 maja faszystowskie Niemcy poddały się bezwarunkowo. Zwycięstwo nad faszystowskim, imperialistycznym blokiem zostało osiągnięte. Armia Czerwona i ZSRR odegrały decydującą rolę w jego zniszczeniu, ponosząc wielkie straty oraz poświęcenia dla wyzwolenia ludów. Unia Europejska i burżuazja każdego z jej krajów chcą wymazać tę prawdę historyczną. Starają się przepisać historię tak, aby wykasować doświadczenia przyczyniające się obecnie do wzmocnienia walki ludów. Fałszują historię wydarzeń z tego okresu i kontynuują działania na rzecz nazwania 9 maja „Dniem Europy", prowokacyjnie zrównując komunizm z faszystowskim monstrum. Jednocześnie 6 maja UE otwiera tak zwany „Europejski dom historii" w Brukseli, stawiający sobie za cel usystematyzowanie tego fałszowania, zatruwającego od dłuższego czasu klasę robotniczą i powszechną świadomość, kierujący ofertę w szczególności do młodzieży.

W obliczu tego Europejska Inicjatywa Komunistyczna kontynuuje walkę przeciwko zniekształcaniu historii przez kapitał i UE. O obalenie zgniłego systemu kapitalistycznego, tworzącego kryzysy, wojny i faszyzm.

XX Zjazd Komunistycznej Partii Grecji (KKE)

30 marca w Atenach rozpoczął obrady 20 Zjazd Komunistycznej Partii Grecji (KKE). Odbywał się on pod hasłem "Całościowe wzmocnienie KKE w zakresie reorganizacji ruchu robotniczego, rozwoju sojuszy społecznych w kierunku antykapitalistycznym oraz antyimperialistycznym, a także walce przeciwko imperialistycznej wojnie i o władzę robotniczą." W kongresie wzięło udział kilkuset delegatów reprezentujących terenowe organizacje KKE. Dyskusje dotyczyły między innymi sytuacji Grecji w globalnym systemie kapitalistycznym oraz jej roli w Unii Europejskiej. Delegaci debatowali nad tym, w których obszarach najmocniej rosną sprzeczności kapitalizmu i jakie formy oporu są w tych warunkach najskuteczniejsze. Kongres zajął się także oceną dotychczasowych działań partii oraz opracowaniem nowej deklaracji politycznej, a także wyborem nowych władz cen-

tralnych KKE. Życzenia oraz wyrazy solidarności z uczestnikami Kongresu przesłało ponad 90 partii i organizacji komunistycznych z całego świata. Znalazła się wśród nich również Komunistyczna Partia Polski.

Solidarność z walką kazachskich związkowców

W Kazachstanie trwa notoryczne łamanie praw związkowych i pracowniczych oraz represje wobec działaczy związkowych.

Pamiętamy krwawe wydarzenia w Zhaonzen w grudniu 2011 roku, gdy policja strzelała do bezbronnych strajkujących cywilów. Dziesiątki ludzi zginęły, a setki zostały ranne. Wielu skazano na różne wyroki więzienia.

Historia powtarza się. W Kazachstanie zdelegalizowano Konfederację Niezależnych Związków Zawodowych Republiki Kazachstanu (KNPRK). Działacze związkowi i członkowie związku z „Oil Construction Company" w zachodnim Kazachstanie, którzy zaczęli strajk głodowy przeciwko temu nielegalnemu zakazowi, zostali ostrzelani, postawieni przed sądem karnym i administracyjnym, a następnie skazany na duże kary finansowe.

Nurbek Kushakbajev, zastępca przewodniczącego KNPRK, został skazany na 2,5 roku więzienia oraz 80 tys. USD grzywny za nawoływanie do „nielegalnego strajku" i strajku głodowego. Trwa sprawa sądowa Amina Yeleusinova, przewodniczącego związku w „Oil Construction Company".

Te represje są wynikiem przyjęcia w roku 2014 nowego prawa o związkach zawodowych, które zostało przez Międzynarodową Organizację Pracy (ILO) uznane za niezgodne za wieloma paktami i porozumieniami, przyjęciem kodeksu anty pracowniczego w 2015 roku oraz artykułów kodeksu karnego penalizujących organizowanie i udział w strajkach, nawoływanie do nich, a także szerzenie nieporządku społecznego.

Jako przedstawiciele partii komunistycznych i robotniczych wyrażamy solidarność z kazachskimi robotnikami w ich walce o prawa związkowe i pracownicze.

Żądamy, aby kazachskie władze natychmiast uwolniły i zamknęły sprawy toczące się wobec oskarżonych!

Działalność związkowa nie jest przestępstwem!

Strajk nie jest przestępstwem!

Nie dla represji wobec związkowców w Kazachstanie!

1. Komunistyczna Partia Polski
2. Socjalistyczna Robotnicza Partia Chorwacji
3. Niemiecka Partia Komunistyczna
4. Komunistyczna Partia Grecji
5. Węgierska Partia Robotnicza
6. Komunistyczna Partia Kurdystanu (Irackiego)
7. Iracka Partia Komunistyczna
8. Partia Robotnicza Irlandii
9. Partia Komunistyczna (Włoch)
10. Ruch Społeczny Kazachstanu
11. Komunistyczna Partia Malty
12. Filipińska Partia Komunistyczna [PKP-1930]
13. Rosyjska Komunistyczna Partia Robotnicza
14. Komuniści Serbii
15. Komunistyczna Partia Turcji
16. Komunistyczna Partia Ukrainy
17. Komunistyczna Partia USA

Stanowisko Komunistycznej Partii Turcji
Władza nie ma już legitymizacji

Rezultat referendum, opartego na tyranii, oszustwach i kradzieżach, nie ma żadnej legitymizacji. Ci, którzy usiłują go świętować, kpią z ludu.

Wzywamy ludzi, którzy nie poddali się, do zjednoczenia, zorganizowanego działania oraz nie akceptowania działań metodą faktów dokonanych.

Władza polityczna nie otrzymuje legitymizacji tylko dzięki głosom, które ostatnio zdobyła. Wyniki wyborów nie dają rządowi prawa do robienia wszystkiego czego zapragnie.

Reżim AKP, od samego początku mający charakter wroga publicznego i reakcyjne cechy, od dawna nie miał społecznej legitymacji. Co więcej, wyniki referendum z 16 kwietnia są tylko potwierdzeniem jej braku.

Głosowanie z 16 kwietnia sięgnęło dna i stało się nieadekwatne pod względem zatwierdzania czy odrzucania poprawek konstytucyjnych. Od tego momentu nie ma możliwości, aby społeczeństwo zaakceptowało ogłoszenie wyniku na „tak". Niezależnie od stanowiska innych partii politycznych, TKP deklaruje, że odrzuca taki wynik. To głosowanie było naznaczone despotyzmem i oszustwami. Decyzja Najwyższej Komisji Wyborczej, aby zaakceptować nie zapieczętowane karty wyborcze i koperty jako ważne, nie mieści się w jakichkolwiek ramach prawa oraz bezstronności.

AKP nie znało granic w stosowaniu presji. W ich rezultacie znacznie spadło poparcie dla niej a połowę głosów zdobyto poprzez niezliczone manipulacje oraz fałszerstwa

Zdolność sprawowania władzy przez partię rządzącą została zniszczona poprzez utratę większości większych miast i centrów miast, które kontrolowała od lat.

Jej próby „świętowania zwycięstwa" pomimo tych faktów, oznaczają tylko jedno, poza szydzeniem z naszego ludu: uważamy je za wyraźne wezwanie do rozprawy. Ludzie pracy oraz intelektualiści Turcji, wszyscy nasi obywatele przywiązani do wartości republiki, zbierają siły do konfrontacji z reakcyjną władzą.

Jest to bezcelowe dla AKP, która rządzi krajem w sojuszu z interesami kapitalistów i monopoli starających się przetrwać polegając na tych rządach, czyli wrogami ludzi pracy.

TKP wzywa lud do zachowania czujności, nieakceptowania metody faktów dokonanych i zorganizowania się w tym celu.

Komitet Centralny
Komunistycznej Partii Turcji
16.04.2017.

Strajk generalny w Grecji

17 maja w Grecji miał miejsce 24 godzinny strajk generalny, któremu towarzyszyły masowe demonstracje związku zawodowego PAME. W protest PAME odbywał się pod hasłem "Nie będziemy niewolnikami XXI wieku". Manifestacja, w którym uczestniczyły tysiące pracowników, zakończyła się przed parlamentem. Zaprotestowano w ten sposób przeciwko polityce koalicyjnego rządu "SYRIZY" z nacjonalistyczną partią "ANEL".

18 maja w greckim parlamencie głosowano nad pakietem środków przedstawionym przez rząd po negocjacjach z UE i MFW w związku z drugą oceną realizacji programu reform, przewidzianych w trzecim memorandum. Przyjęcie tego pakietu oznaczałoby dalsze działania antyspołeczne korzystne dla biznesu – liberalizację rynku i przyspieszenie prywatyzacji.

Działania te zakładają:

- dalszą obniżkę pensji i emerytur
- podniesienie podatku bezpośredniego dla najmniej zarabiających poprzez obniżenie kwoty wolnej od opodatkowania. Oznacza to, że np. pracownik zarabiający 650 euro miesięcznie, który obecnie nie płaci podatku, musiałby zapłacić 300 euro podatku rocznie.
- nowe ograniczenie wydatków państwa na służbę zdrowia
- dalsze obniżki różnych zasiłków i świadczeń (dla bezrobotnych, na ogrzewanie)
- inne sposoby wsparcia dla kapitału poprzez przyspieszenie prywatyzacji, masowe zwolnienia w dużych przedsiębiorstwach, nowe ograniczenia prawa do strajku, nasilenie wszystkich praw antypracowniczych, przyjętych po 2011 r., nowe przeszkody w zawieraniu układów zbiorowych, przyznanie prawa do lokautu, zniesienie dnia wolnego od pracy w niedzielę.

Te nowe środki przyjmowane są gdy większość ludzi pracy najemnej i samozatrudnionych już jest trudne z powodu polityki zarówno poprzedniego rządu ND-PASOK, jak i obecnego SYRIZA-ANEL. W 2016 r. około 45 % ludności Grecji miało dochody poniżej minimum życiowego.

Sekretarz Generalny KC Komunistycznej Partii Grecji Dimitris Koutsoumpas, podczas wiecu w Atenach powiedział:

„Obecnie trwa walka klas, która jest niczym maraton, a nie wystrzał karabinowy. Walka klas musi się toczyć codziennie i stale. Dotkliwe działania antyspołeczne, 4 memorandum wraz z wcześniejszymi memorandami, muszą zostać wyrzucone na śmietnik historii, a grecki lud i ruch pracowniczy maja prawo tego dokonać.

Wzywamy do społecznego oporu. Ani jedna godzina nie może zostać zmarnowana, a walka nie skończy się dzisiaj czy jutro, lecz będzie trwać.

KKE jako siła o klasowej perspektywie, bojowy ruch PAME, Sojusz Społeczny, będą obecne codziennie i cały czas, na ulicach i w parlamencie, w fabrykach, miastach i wsiach. To stała walka, która musi doprowadzić do obalenia przegniłego i skorumpowanego systemu, jego rządów, do wystąpienia z UE z planem opartym o interesy ludzi pracy oraz rosnące potrzeby naszego ludu."

Brazylia – pierwszy strajk generalny od 20 lat

28 kwietnia największe miasta Brazylii zostały sparaliżowane przez strajk generalny. Był to pierwszy tak masowy protest pracowniczy w tym kraju od 20 lat. Dziewięć głównych central związkowych, w tym nawet organizacje uważane za zbliżone do partii władzy, wezwało do protestów. Powodem są reformy proponowane przez rząd i prezydenta Michaela Temera, polegające na uniemożliwieniu podpisywania porozumień zbiorowych między kapitalistami a związkowcami. Mają również ułatwić zatrudnianie na podstawie umów śmieciowych. Rząd zdecydował też o podwyższeniu wieku emerytalnego: dla kobiet z 55 do 62 lat, a dla mężczyzn – z 60 do 65 lat. Strajk generalny wiązał się z postulatami politycznymi. Brazylia jest obecnie jednym z najbardziej skorumpowanych krajów Ameryki Południowej. Zarzuty korupcyjne dotyczą kilkunastu ministrów, 12 gubernatorów, 27 senatorów, 37 deputowanych, 5 byłych prezydentów, a także samego Tremera.

Protestujący przypominają, że nie został on wybrany w demokratycznych wyborach. Poprzednio był wiceprezydentem. Swój urząd sprawuje od impeachmentu poprzedniej prezydent Dilmy Rouseff, z Partii Parujących, obalonej w wyniku parlamentarnego zamachu stanu, na podstawie wątpliwych zarzutów korupcyjnych. Tremer jest uważany za jednego z pomysłodawców i głównego beneficjenta przewrotu.

W strajku generalnym wzięło udział ponad 35 milionów osób, co oznacza, że był on największym w historii Brazylii. W głównych miastach sparaliżowana została komunikacja miejska oraz usługi publiczne. Pracownicy wyszli na ulice w wielotysięcznych antyrządowych marszach. W stolicy kraju Brazylii tłumy zablokowały około 70 głównych ulic, na których wzniesione zostały zapory. Uruchomiona została tylko jedna linia metra. Nie działały niemal wszystkie szkoły czy banki. W Porto Allegre, aby zablokować przerzucanie sił policyjnych, mieszkańcy rozpalili ogniska na drogach dojazdowych. Do poważnych starć doszło w Rio de Janeiro, gdzie związkowcy starli się z policją, która chciała odblokować ruch. Podczas starć spłonęło kilka autobusów.

Vagner Freitas - prezydent największej brazylijskiej centrali związkowej Zjednoczonej Centrali Pracowniczej (CUT), zapytany o motywy strajkujących odpowiedział, że Tremer nie chciał nawet negocjować reform prawa pracy z organizacjami pracowniczymi.

Jak wynika z sondaży rząd Brazylii jest jednym z najbardziej nielubianych w ostatnich dziesięcioleciach. Prezydent Tremer cieszy się jedynie czteroprocentowym poparciem. Społeczeństwo jest rozczarowane wszystkimi głównymi partiami, jednak w coraz większym stopniu zwraca się ku związkom zawodowym. Uzwiązkowienie w ostatnich latach wzrosło o około 11%. Co piąty pracownik w Brazylii jest obecnie członkiem związku zawodowego. Radykalizacji uległy również formy działania organizacji pracowniczych. Podjęły one bliższą współpracę z organizacjami lewicowymi. Strajk generalny wsparli byli prezydenci Brazylii Ignacio Lula da Silva oraz Dilma Roussef, której zdaniem strajk pokazał, że „Brazylijczycy są odważni i zdolni do przeciwstawienia się puczowi".

Beata Karoń

„Chrisa Hani pamiętamy, a Walusiem pogardzamy!”

5 maja w Warszawie pod Pałacem Prezydenckim miała miejsce pikieta przypominająca postać Chrisa Hani, przywódcy Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej (SACP), który został zabity w 1993 roku przez rasistę Janusza Walusia. Kilkadziesiąt osób, w tym członkowie KPP, demonstrowało, aby uniemożliwić w tym samym miejscu i czasie planowaną demonstrację nacjonalistów i rasistów chcących uwolnienia Walusia.

Zebrani mieli ze sobą portrety Chrisa Hani, a także Janusza Walusia z dopiskiem „Miejsce mordercy jest w więzieniu”. Przypominali, że zabójca nie wyraził skruchy, chciał wywołać w RPA wojnę domową i do dziś nie zdradził kto był jego prawdziwym mocodawcą.

Odczytane zostały dotyczące tego oświadczenia SACP. Zebrani skandowali „Chrisa Hani pamiętamy, a Walusiem pogardzamy!”oraz „Warszawa wolna od rasizmu!”.

5 maja przed Sądem Najwyższym w Bloomfontein (RPA) odbyła się rozprawa w związku z wnioskiem Walusia o ułaskawienie. Morderca, któremu karę śmierci zamieniono na dożywocie, stara się wyjść na wolność powołując się na to, że pobyt w więzieniu może mieć dla niego nieodwracalne skutki.

Oświadczenie prasowe Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej z 3 maja 2017 r. Nie dla ułaskawienia zabójcy Chrisa Haniego

Południowo-afrykańska Partia Komunistyczna zorganizuje pikiet e przed Najwyższym Sądem Apelacyjnym w Bloomfontein. Celem pikiety jest wsparcie apelacji złożonej w sądzie przeciwko ułaskawieniu dla mordercy naszego byłego Sekretarza Generalnego, towarzysza Chrisa Haniego.

Ocena psychologiczna Walusia dokonana w więzieniu jasno stwierdza, że wciąż żywi tę samą nienawiść do komunistów, która doprowadziła do zabójstwa z zimną krwią towarzysza Chrisa Haniego, Sekretarza Generalnego naszej partii. Waluś pozostaje człowiekiem zbyt niebezpiecznym, aby uwolnić go w demokratycznym RPA. Pikieta to część naszych działań, naszej kampanii aby w pełni ujawnić prawdę na temat zabójstwa Haniego, a powinnością Walusia jest współpraca. Jego brak współpracy jest bezdyskusyjnym dowodem, że nie zresocjalizował się w więzieniu.

Wykorzystamy pikietę, aby poprzeć prawne i obiektywne wezwanie naszej partii do zbadania przyczyn zabójstwa Haniego. Południowoafrykańska Partia Komunistyczna zaprasza media do relacjonowania wydarzenia. Zaprasza też osoby identyfikujące się z kampanią na rzecz pełnego ujawnienia prawdy o zabójstwie Haniego do obserwowania i przyłączenia się do akcji.

Oświadczenie prasowe 26 kwietnia 2017

Sąd najwyższy w North Gauteng oddalił dziś wniosek Janusza Walusia o zwolnienie z więzienia na podstawie „nadzwyczajnych okoliczności” bez procesu apelacyjnego, który wcześniej wyczerpał. Waluś twierdził, że jeśli nie zostanie zwolniony dozna nieodwracalnych szkód. Południowoafrykańska Partia Komunistyczna sprzeciwiła się wnioskowi Walusia i ujawniła przykrycia pod którymi został ukryty, a także jego pretensje, jako zwykłe preteksty do zwolnienia z więzienia i nic więcej.

Południowoafrykańska Partia Komunistyczna będzie starała się o pełne wyjaśnienie prawdy oraz całkowitą sprawiedliwość w związku z morderstwem tow. Chrisa Haniego, naszego sekretarza generalnego, członka krajowego komitetu wykonawczego Afrykańskiego Kongresu Narodowego i byłego szefa sztabu uMkhoto we Sizwe. Wymaga to wyczerpania wszystkich dróg prawnych, szczególnie jeśli jest możliwość dla skutecznych apeli.

Co więcej, Komitet Centralny w przyszłym miesiącu przedyskutuje wcześniejszy apel partii, aby ponownie otworzyć, poprzez oficjalne postępowanie, dochodzenie w sprawie zabójstwa Haniego. Decyzja zostanie podana do wiadomości publicznej pod koniec spotkania.

Zabójstwo Haniego pchnęło nasz kraj na krawędź wojny domowej. Było obliczone na rozpoczęcie wojny domowej na pełną skalę i nie mogło być wynikiem działania tylko jednostek – czyli Walusia i jego wspólnika Clivea Derby Lewisa.

Stała odmowa pełnego wyjaśnienia ze strony niezresocjalizowanych i niezrehabilitowanych oraz nie okazujących skruchy zabójców jest równoznaczna z niszczeniem zasad sprawiedliwości. W rezultacie sprawiedliwości nie może się stać zadość w związku z ogromnym prawdopodobieństwem, że istnieją ludzie, którzy usankcjonowali zabójstwo oraz/lub ludzie bezpośrednio czy pośrednio zaangażowani w jego zaplanowanie oraz wykonanie, mający wcześniejszą wiedzę o nim.

Kolejne odroczenie

29 maja Najwyższy Sąd Apelacyjny w Bloomfontein (RPA) po raz kolejny odroczył decyzję w sprawie wniosku Janusza Walusia o jego przedterminowe zwolnienie. Powodem była konieczność uzupełnienia dokumentacji przez ministerstwo sprawiedliwości RPA.

Waluś, polski emigrant mieszkający w RPA i członek zbrojnej afrykanerskiej bojówki, 10 kwietnia 1993 roku zastrzelił z zimna krwią przywódcę Południowoafrykańskiej Partii Ko-

munistycznej (SACP) – Chrisa Haniego.

29 maja przed sądem w Bloomfontein odbyła się pikieta zorganizowana przez Południowoafrykańską Partię Komunistyczną (SACP), jej uczestnicy sprzeciwiali się uwolnieniu Walusia. SACP domaga się także wznowienia śledztwa mającego wyjaśnić kto był mocodawcą mordercy, chcącym poprzez zabójstwo Haniego wywołać wojnę domowa.

Występujący podczas rozprawy w imieniu Ministerstwa Sprawiedliwości RPA Marumo Moerane stwierdził, że skazany za zabójstwo z zimną krwią nie zasługuje na przedterminowe zwolnienie. Podkreślał, że Waluś nie wyraził skruchy i wciąż deklaruje nienawiść do komunistów, czego dowodzi jego profil psychologiczny. Zdziwił się również wnioskiem o ekstradycję mordercy do Polski, o którą stara się jego obrońca. Aby zwiększyć szanse na ekstradycję Waluś zrzekł się wcześniej południowoafrykańskiego obywatelstwa. Jak powiedział Mamuro, dowiedział się o tym podczas rozprawy sądowej.

Nie wyznaczono jeszcze terminu kolejnej rozprawy. Sąd zdecydował, że z ostatecznym wydaniem wyroku zaczeka na uzupełnienie dokumentów przez południowoafrykańskie Ministerstwo Sprawiedliwości oraz weźmie pod uwagę również opinię członków rodziny Chrisa Haniego. Wdowa po liderze SACP Limpho Hani poparła wcześniej wniosek Ministerstwa Sprawiedliwości aby nie zwalniać Walusia z więzienia.

Rzecznik prasowy SACP Alex Mashilo stwierdził “Cieszymy się, że Najwyższy Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę informacje z oświadczeń, ponieważ mamy do czynienia ze sprawą wymagającą ogromnej uwagi, w tym sprawiedliwości polegającej na zadośćuczynieniu”.

Z profilu Brzasku na fb

Rzecznik Praw Obywatelskich o praktykach policji

Art. napisany przed ujawnieniem afery Igora Stachowiaka

Rzecznik Praw Obywatelskich wydał w kwietniu raport na temat stosowania przez polską policję tortur. Rzecznik zwrócił się do Ministra Sprawiedliwości aby ten przyjrzał się działaniom policji, a przede wszystkim przykładom łamania prawa wobec osób zatrzymanych. Dokument, liczący kilkadziesiąt stron, obejmuje przypadki stosowania przez policjantów tortur z lat 2008-2016 opierając się na sprawach, które trafiły do sądów. Pokazuje jak działają służby mundurowe w państwie kapitalistycznym. Ofiarami ich przemocy padali sprawcy drobnych przestępstw, wykroczeń, a nawet jedynie ich świadkowie. Poszkodowani najczęściej to ludzie biedni, pochodzący z klas wyzyskiwanych. Policja, starając się ich zastraszać, czy wrobić w przestępstwa dla podniesienia wykrywalności, sięgała po bicie, poniżanie, a nawet działania grożące życiu i zdrowiu zatrzymanych. Rzecznik przypomina między innymi o pobiciach sprawców drobnych wykroczeń, czy też torturowaniu świadków mających wskazać policjantom wytypowanych wcześniej “sprawców” przestępstw. W raporcie zwrócono uwagę na przypadki w których celowo przedłużano czynności wobec zatrzymanych, którzy po złożeniu wyjaśnień powinni być zwolnieni. Rzecznik uważa to za jeden ze sposobów wywierania presji psychicznej, połączony ze straszeniem na przykład możliwością podrzucenia narkotyków, przeprowadzaniem zbędnych i upokarzających przeszukań, czy też trzymaniem podejrzanych skutych kajdankami przez wiele godzin, o jest niezgodne z procedurami. Do incydentów miało dochodzić zarówno podczas zatrzymań, przewożenia zatrzymanych na komisariat, jak i potem. Ofiarami ataków, we wszystkich omówionych przypadkach byli ludzie nie stanowiący zagrożenia ani dla funkcjonariuszy, ani otoczenia. Stosowanie tortur było połączone z odbieraniem zatrzymanym podstawowego prawa do obrony, czyli możliwości skontaktowania się z adwokatem. Gwarantuje to Kodeks Postępowania Karnego. Funkcjonariusze uniemożliwiali jednak wykonywanie telefonów, a obrońców dopuszczali do zatrzymanych często po wielu godzinach.

Dodatkowo łamane były procedury przeprowadzania przesłuchań oraz rozpytań. Rzecznik zwrócił uwagę na przypadki stosowania bicia do momentu, w którym przesłuchiwany zaczął udzielać odpowiedzi satysfakcjonujących funkcjonariuszy, przyznawał się do winy lub przyjmował mandat. Dopiero wówczas przystępowali oni do sporządzania oficjalnego protokołu.

Najsłynniejszym przykładem stosowania siły wobec podejrzanych miał być przypadek przesłuchania podejrzanego o zabójstwo Ewy Tylman, poznanianki, której ciała policja nie mogła znaleźć. Aby zdobyć informacje oraz wykazać się skutecznością policjanci zastraszali go aby się przyznał do dokonania zabójstwa.

Rzecznik przypomniał również o sprawie człowieka, który podczas koncertu w Bolesławcu załatwiał potrzebę fizjologiczną w krzakach. Ponieważ nie posiadał dokumentów został zatrzymany przez funkcjonariuszy. Zamiast sprawdzić jego personalia pobili go oraz świadka zdarzenia, nagrywającego je telefonem komórkowym. Na komisariacie sprawca wykroczenia miał być bity póki nie zgodzi się przyjąć mandatu. Rzecznik Praw Obywatelskich wytknął policji brutalność również podczas zabezpieczania demonstracji, podając przykład Czarnego Protestu sprzed pół roku. W Poznaniu, gdy demonstracja przeciwników zaostrzania ustawy antyaborcyjnej dotarła pod biuro PiS i doszło do przepychanek, policjanci bili na oślep wszystkich zebranych, a następnie napadli na jedną z kobiet, którą przygnietli do ziemi. Funkcjonariusze czują się bezkarni, ponieważ prokuratura rzadko wszczyna przeciwko nim postępowania. W przypadku Poznania początkowo nie chciała nawet podjąć działań wyjaśniających.

W latach 2008-2016 za stosowanie przemocy skazanych zostało tylko 40 funkcjonariuszy. Najczęściej prokuratura nie decydowała się podjął spraw lub były one umarzane przez sądy dające wiarę, nawet niespójnym wyjaśnieniom składanym przez policjantów.

W kapitalistycznej Polsce policja nie służy ludziom pracy, lecz jest aparatem przymusu w ręku klas rządzących. Bogaty niemal zawsze uniknie jej interwencji, nawet jeśli popełnia przestępstwo, biedny dopuszczając się drobnego wykroczenia może zostać zatrzymany i pobity. Gdy policjai prokuratura stawia na „wykrywalność” oraz podbijanie jej statystyk, ludzie nie znający swoich praw, wykluczeni, padają ofiarą różnorodnych prowokacji.

W III RP nad dzialaniami wymiaru sprawiedliwosci nie ma żadnego spolecznego nadzoru, kieruje się wlasnymi interesami i sam się kontroluje. W sądach są jeszcze ławnicy, ale najczęściej są zdominowani przez sędziów zawodowych.

Krzysztof Szwej

O TYM PISAŁO KIELECKIE „SŁOWO LUDU” ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W NIEDZIELĘ, 5 MAJA 1968 ROKU

„W 150 ROCZNICĘ URODZIN KAROLA MARKSA”

„Mija 150 lat od chwili, kiedy 5 maja 1818 roku w Trewirze nad Mozelą, urodził się Karol Marks – człowiek, który przekształcił socjalizm z utopii w naukę, stworzył rewolucyjną teorię proletariatu, uzasadnił nieodwracalność upadku ustroju kapitalistycznego i triumfu idei komunizmu.

Nauka przez niego stworzona stałą się niezrównanym instrumentem nie tylko poznawania spraw i zjawisk, lecz także przeobrażania świata.

Karol Marks – wielki myśliciel, teoretyk i organizator, autor fundamentalnego dzieła - „Kapitał” i setek niezrównanych publikacji, współautor wraz z Engelsem „Manifestu partii komunistycznej” - epokowego programu działania komunistów, założyciel pierwszej w historii międzynarodowej organizacji proletariatu – jawi się wciąż przed nami jako niedościgła wielkość, która otworzyła realne i uzasadnione perspektywy zwycięstwa mas pracujących.

To on określił najważniejsze zasady strategii i taktyki walki klasowej proletariatu.

To on uzasadnił, że międzynarodowa solidarność klasy robotniczej jest nieodzownym warunkiem jej zwycięstwa.

Jesteśmy dziś świadkami urzeczywistnienia się idei marksistowskich w warunkach współczesnego świata.

Dzieło Marksa i Engelsa kontynuował Lenin.

Twórcze podejście do nauki Marksa pozwoliło mu rozwinąć teorię, strategię i taktykę walki rewolucyjnej.

Jesteśmy dziś współuczestnikami urzeczywistniania marksizmu – leninizmu w warunkach Polski Ludowej.

Marks przy różnych okazjach określał swój stosunek do Polski i Polaków, do tzw. sprawy polskiej, przez którą należy rozumieć ów złożony kompleks problemów związanych z walką o wyzwolenie narodowe i społeczne Polski, z miejscem polskiego ruchu demokratycznego i niepodległościowego w ogólnej walce o zwycięstwo klasy robotniczej.

Marks śledził wydarzenia w Polsce, ogromną sympatią darzył polskich demokratów i rewolucjonistów.

Sprawa polska była bardzo istotnym elementem ogólnej walki o wolność, postęp i demokrację.

Toteż wyzwolenie Polski demokratycznej uważał za sprawę honoru wszystkich europejskich demokratów.

„Rewolucja krakowska (1846 r.) - powiedział Marks – dała całej Europie piękny przykład, utożsamiając sprawę narodową ze sprawą demokracji i z wyzwoleniem klasy uciśnionej”.

Z dumą mówił Marks o męstwie Polaków podczas walk z Prusakami w Poznańskiem w 1848 r.; z sarkazmem pisał o „pruskich bohaterach”, którzy uciekali przed Polakami „na taką odległość, z której na piki i kosy, nie trafiające jak wiadomo na dystans, mogli odpowiedzieć kartaczami i granatami”. Z oburzeniem wspomina Marks masakrowanie polskich mieszkańców w ich własnych domach.

„Ta sława pruskiej armii – pisał Marks – będzie trwać w historii, Ręczą za to tysiące Polaków”.

Na wiadomość o wybuchu Powstania Styczniowego pisał Marks w liście do Engelsa : „Jedno jest pewne, era rewolucji obecnie znów mniej czy bardziej szeroko rozpoczęła się w Europie”.

W jego korespondencji z całą siłą przewijało się uznanie dla współdziałania rewolucyjnego ruchu polskiego i rosyjskiego w walce o obalenie caratu, o wolność obu narodów.

Stosunkiem do Polski Marks mierzył intensywność i żywotność wszystkich rewolucji od roku 1789.

Według niego Polska jest ich „zewnętrznym barometrem”.

Konsekwentnie domagał się Marks umieszczenia w programie I Międzynarodówki hasła niepodległości Polski.

25 listopada 1864 roku została przyjęta rezolucja sformułowana przez Marksa.

Głosiła ona : „1. Walka Polaków o niepodległość prowadzona była we wspólnych interesach narodów Europy i dlatego ich klęska jest jednocześnie poważnym ciosem dla sprawy cywilizacji i postępu ludzkości, 2. Polska ma bezwzględne prawo żądać od przodujących narodów Europy współdziałania wszelkimi dostępnymi środkami w odzyskaniu samodzielności narodowej”.

W 1875 r. w Londynie, podczas obchodów rocznicy Powstania Styczniowego, Marks wygłosił przemówienie, w którym określił stanowisko partii robotniczych całej Europy wobec sprawy wyzwolenia Polski.

Najważniejszy powód zainteresowania proletariatu losem Polski, sympatii jaką darzył Polaków, wynika zdaniem Marksa przede wszystkim z tego, że Polska jest żołnierzem rewolucji.

„Polska lała krew w amerykańskiej wojnie o niepodległość – powiedział Marks – jej legiony walczyły pod sztandarem I Republiki Francuskiej; przez swą rewolucję 1830 r. przeszkodziła ona najazdowi na Francję, najazdowi, który już był uplanowany przez zaborców Polski; w 1846 r. w Krakowie, pierwsza w Europie, zatknęła ona sztandar rewolucji socjalnej, w 1848 r. bierze ona wybitny udział w walkach rewolucyjnych Węgier, Niemiec i Włoch; wreszcie w 1871r. dostarcza ona Komunie Paryskiej najlepszych generałów i najheroiczniejszych żołnierzy”.

Swoje przemówienie Marks zakończył wezwaniem : „Niech żyje Polska!”.

Bliskie stosunki łączyły Marksa z wybitnymi działaczami polskiej lewicy.

Joachim Lelewel, Walery Wróblewski, Teofil Dąbrowski, Stanisław Worcell, Ludwik Mierosławski, Antoni Żabicki, Teofil Lepiński – żeby tylko wymienić tych najbardziej znanych.

Wśród polskich bojowników komuny było wielu członków I Międzynarodówki.

Przybywając do Londynu od razu udawali się do mieszkania Marksa.

Marks i Engels otaczali opieką polskich komunardów, troszczyli się się nawet o ich rodziny.

Serdeczne stosunki, jakie łączyły Marksa z Polakami, były stosunkami współbojowników jednej i tej samej rewolucyjnej sprawy, która po wiekach zmagań zwyciężyła dziś nieodwracalnie w naszym kraju”.

Ryszard Rauba

Mowa pożegnalna nad mogiłą Ewy Gąsowskiej

małego

Nie ma już między nami Ewy Gąsowskiej z Wiktorów. Towarzyszymy jej w ostatniej drodze i za to bardzo dziękuję wszystkim przybyłym. Ewa zmarła 16 kwietnia 2017 r. Nic nie wskazywało, że w tak krótkim czasie śmierć zabierze nam na zawsze naszą ukochaną siostrę, bratową, ciocię, przyjaciółkę licznych koleżanek i kolegów, towarzyszkę z socjalistycznych i komunistycznych organizacji. Ewa była od dziecka kochana i lubiana, była osobą towarzyską, była mocno związana więzami rodzinnymi z mężem, z rodzicami, rodzeństwem, bliższymi i dalszymi krewnymi, potrafiła nawet po latach nawiązywać ponownie znajomości. Było w niej dużo ludzkiego ciepła, które wyczuwali inni i do którego lgnęli inni, nie tylko z rodziny. Od najmłodszych lat wiązała się z postępowymi i lewicowymi organizacjami, w szkole ze Związkiem Socjalistycznej Młodzieży, na studiach w ruchu rajdowym, później w samorządzie radców prawnych, Demokratycznej Unii Kobiet, SLD, ZKP „Proletariat" i Komunistycznej Partii Polski.

Prowadziła przez wiele lat różne formy pomocy prawnej, organizowane przez Demokratyczną Unię Kobiet dla nieszczęśliwych, maltretowanych kobiet, dotkniętych losem rozbitych rodzin, broniących się przed agresją i prześladowaniami niedobrych partnerów. Ewa pisała im pozwy, pomagała w załatwianiu zapomóg, interweniowała w odpowiednich urzędach i instytucjach. Brała na siebie ich troski, przynosząc ulgę strapionym i często powtarzała. - Nie wyobrażacie sobie, jak wiele jest w licznych rodzinach i środowiskach Polski zła. Polski system socjalny jest bardzo kulawy i wymaga generalnego remontu. Czy dużo się od tamtego czasu zmieniło, czy sprawę załatwi 500 plus, można wątpić. Ewa umiała zdobyć zaufanie tych molestowanych i maltretowanych kobiet, kierowała pisma do urzędów, alarmowała na konferencjach, wskazujące na konieczność generalnej poprawy systemu opieki społecznej, przede wszystkim wobec dzieci.

Często apelowała: - Dziewczyny, brońcie się, organizujcie, protestujcie przed gmachami ministerstw, urzędów wojewódzkich, wykrzyczcie swoje troski na trzymanych wysoko transparentach. Niech wszyscy wiedzą o waszej biedzie i bólu. W dobie kapitalizmu świat stał się pazerny a wyzysk publiczną cnotą. Nikt wam nie pomoże, jeśli same nie staniecie na barykadach. Protestujcie. Wasz los, Wasze nieszczęścia to nie jest tylko Wasza sprawa osobista. Wy jesteście ważnym fundamentem polskiego społeczeństwa, które obecnie choruje na wiele chorób, w tym niesprawiedliwość społeczną, bezrobocie, bezdomność, a nawet niedostatek i głód. Społeczeństwo polskie w dobie kryzysu potrzebuje takich ofiarnych uzdrawiaczy, takich rewolucjonistek. Bez nich sprzeczności społeczne będą się pogłębiać, bieda narastać i demoralizować.

Ewa w działalności społecznej walczyła z licznymi patologiami, określała je plastycznie i potępiała na licznych forach, konferencjach środowiskowych i publicystyczno-naukowych. Dużo uwagi tym kwestiom poświęcała w pracy Rady Miasta Wrocławia, której była radną w latach 1998-2002, a które później przez wiele lat kontynuowała w działalności Demokratycznej Unii Kobiet, w której pełniła przez wiele lat funkcję Sekretarza Generalnego i Wiceprzewodniczącej. Była z tego powodu znana nie tylko w kraju, także w lewicowych i feministycznych organizacjach Europy. Ewa była osobą niezwykle ambitną i utalentowaną, Stawiała sobie a także innym bardzo wysokie wymagania. Osiągnęła wielkie sukcesy w rozwoju intelektualnym i społecznym, wyrwała się z głębokiego buszu w świat uniwersytetów, teatrów, opery i filharmonii. W ciągu jednego pokolenia osiągnęła to, na co kiedyś pracować musiały pokolenia. Było to możliwe w czasach Polski Ludowej, której wielkich osiągnięć i dokonań należy mocno bronić w obliczu dzisiejszej oficjalnej fali zakłamania i wylewania na nią historycznego błota. Zapewne dużą rolę w tym sukcesie Ewy odegrała rodzina, szczególnie Mama i Ojciec, którzy kształtowali od małego takie cechy jak ambicja, dążenie do prawdy, uczciwość, rzetelność i poszanowanie i dobre wykonywanie pracy.

Ewa urodziła się 5 kwietnia 1948 r. w Ścinawce. (…) Szkołę podstawową Ewa ukończyła z bardzo dobrym wynikiem. W 1961r. Ewa rozpoczęła naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Nowej Rudzie.. Był to wielki awans dla dziewczyny z dalekiego przysiółka za Ścinawką. Do miasta powiatowego trzeba było dojeżdżać koleją lub autobusami. Ewa chętnie chłonęła wiedzę, bardziej jej odpowiadały przedmioty humanistyczne. Egzaminy maturalne zdała z dobrym wynikiem w 1966 r. W tym czasie zwanym też okresem burzy i naporu Ewa wstąpiła do Związku Młodzieży Socjalistycznej. Połowa lat 60-tych to okres tzw. małej stabilizacji z czasów rządów Władysława Gomułki. Szkoła poza nauką organizowała i uczestniczyła w manifestacjach 1-Majowych, odbywały się okolicznościowe akademie, miały miejsce dyskusje polityczne i światopoglądowe. Ten okres charakteryzował się zmaganiami ze sobą i ze środowiskiem, częściowo także rodzinnym o zamianę światopoglądu, o odejście od światopoglądu religijnego na pozycje światopoglądu naukowego. Dużo w tym pomagały treści programowe przedmiotów szkolnych, stojące z reguły na pozycjach materialistycznych i ewolucjonistycznych, ale nie można zapominać, że do szkół po 1956r. powróciła religia i Kościół był aktywny w szerzeniu koncepcji kreacjonistycznej. Była to kontynuacja walki między filozoficznym materializmem a idealizmem. Ewa zwycięsko zdała egzamin światopoglądowy.

Wielkim wyzwaniem dla Ewy stał się egzamin wstępny na studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, który pomyślnie zdała w lipcu 1966 r. i rozpoczęła studia na 1. roku. Sukcesem było także zdobycie miejsca w Domu Studenckim „Dwudziestolatka". Dla Ewy zaczęło się studenckie życie. Nie była to tylko sama nauka, trudne i uciążliwe zakuwanie reguł, pojęć i prawnych artykułów. Wrocław kusił wielością imprez studenckich, kulturalnych, rajdów turystycznych i wielu innych atrakcji. Ewa angażowała się w

dyskusjach światopoglądowych i politycznych.. Chciała i potrafiła się bawić w studenckich klubach, wieczorkach tanecznych. Pojawiły się pierwsze poważne uczucia, miłości i Ewa z trudem zaliczyła 1. rok, pojawiły się choroby i na 2. roku musiała wziąć urlop dziekański. (…) Zrozumiała, że z maturą i początkiem studiów prawniczych daleko nie zajdzie. Wniosek: trzeba wrócić na studia, zdać przepisane egzaminy, zaliczyć ćwiczenia, odbyć praktyki, napisać pracę magisterską, zdobyć dyplom, odbyć aplikację radcowską i dopiero wtedy „zdobywać świat". Musiało upłynąć wiele lat zanim wszystko to Ewa zdołała zrealizować i ostatecznie w 1982 r. uzyskała niezbędny prawniczy certyfikat.

Z sukcesem wykonywała pracę radcy prawnego w licznych przedsiębiorstwach Wrocławia. m.in. w Spółdzielni Transportowej „Transped" i w dużym przedsiębiorstwie „Hydrat", w którym pracowała do lat 90-tych ub. wieku. W tym czasie dawne jednostki gospodarki uspołecznionej, czyli przedsiębiorstwa państwowe upadały i były prywatyzowane. Bardzo szybko rozszerzało się masowe bezrobocie. Zmniejszało się zapotrzebowanie na radców prawnych. Tak się stało z „Hydralem", w którym Ewa zakończyła pracę w połowie lat 90-tych i w zasadzie do zawodu radcowskiego już nie wróciła. Ewa z koleżanką założyły kancelarię prawno-usługową „Lawer Office". Ewa mocno angażowała się w działalności samorządu radcowskiego - Okręgowej Izby Radców Prawnych. W wyborach do Rady Miejskiej Wrocławia zdobyła w 1998 r. mandat radnej, który piastowała do 2002 r. Broniła interesów ludzi pracy, bezrobotnych najbiedniejszej dzielnicy Wrocławia - Psiego Pola. Okres ten należał do jej wielkich sukcesów w działalności społecznej, a doświadczenie zdobyte w Radzie Miejskiej procentowało później przez wiele lat w działalności społecznej Demokratycznej Unii Kobiet, w szczególności w pomocy dla kobiet z rozbitych rodzin, a także w organizowaniu spotkań z politykami w tzw. salonach politycznych.

Ewa wielokrotnie krytykowała politykę SLD i dzieliła się swymi troskami na zebraniach SLD i Komunistycznej Partii Polski, także innych postępowych organizacji. W 2016 r. była współorganizatorem Europejskiego Forum Socjalnego, uczestniczyła w lipcu ub. r. w konferencji PPS w Bydgoszczy, a niedawno rozpoczęła przygotowania do zorganizowania konferencji naukowo-publicystycznej o 100-leciu Rewolucji Październikowej i Republiki Tarnobrzeskiej. Dołóżmy starań, by mimo braku Ewy te szczytne zamierzenia zostały zrealizowane.

Przy charakterystyce cech osobowości Ewy wypada przypomnieć jej wysokie poczucie sprawiedliwości, wrażliwość na krzywdę ludzką i dążenie do prawdy. Poświęciła wiele lat pracy w odkrywaniu prawdy i obronie dobrego imienia jej i naszego Dziadka i Pradziadka Jana Rybaka murarza z Radomyśla nad Sanem (kontynuatora Republiki Tarnobrzeskiej), który w walce o Polskę Ludową został w lipcu 1945 r. bestialsko zamordowany przez bandę NSZ. Ten bestialski mord położył się głębokim cieniem na losach całej rodziny Rybaków, Wiktorów i Jędrzejewskich. Rodzice stracili serce do Radomyśla i wyjechali na Zachód. Nasi rodzice rzadko wspominali to dramatyczne wydarzenie, nie chcąc rozdrapywać zabliźnionych ran, próby opowiedzenia przerywane były płaczem Mamy. Wiedzieliśmy jednak, że Dziadek chciał Polski Ludowej jeszcze przed wojną, był murarzem i ofiarnym działaczem związków zawodowych i ruchu ludowego. Po wyzwoleniu w 1944 r. zaangażował się w Radomyślu w budowę Polskiej Partii Robotniczej, był radnym do Gminnej Rady Narodowej w Radomyślu i Powiatowej Rady Narodowej w Tarnobrzegu. Nie mogło to się podobać polskiej reakcji, która utrzymywała w okolicznych lasach zbrojne bandy i terrorem chciała zatrzymać koło historii. Mordowały one komunistów, socjalistów, ludowców, radnych, którzy dążyli do wprowadzenia demokracji ludowej, a nie burżuazyjno-obszarniczej i kapitalistycznego wyzysku.

Takich jak Jan Rybak w tym czasie było wielu, stali się oni współzałożycielami i bohaterami Polski Ludowej. Jednak kiedy w 1989 r. zwyciężyła w Polsce kontrrewolucja, nowi władcy nie tylko zdobyli władzę i zmienili ustrój na kapitalistyczny, rozpoczęli także systemowe zakłamywanie najnowszych dziejów Polski. Dawnych bohaterów zniesławia się, miesza się z błotem, odbiera się im godność, a ci którzy ich bestialsko i haniebnie mordowali, przedstawia się w glorii i fałszywym blasku jako tzw. „żołnierzy wyklętych". Proceder ten jest logicznym dopełnieniem panowania ideologicznego polskiej lumpenburżuazji i lumpeninteligencji.

Ewa poświęciła wiele lat nad odkryciem prawdziwej historii i pięknej postaci naszego Dziadka i Pradziadka Jana Rybaka. Nie szczędziła czasu, energii i pieniędzy na odnalezienie starych dokumentów, rozmawiała z licznymi żyjącymi jeszcze świadkami tej haniebnej zbrodni, świadczącymi przed sądem prawdę, pisała artykuły do centralnej i miejscowej prasy, prostowała kłamstwa fałszywych świadków historii. Wniosła sprawę do sądu o ochronę dobrego imienia Dziadka, zainteresowała nią opinię publiczną Radomyśla, Tarnobrzegu, Rzeszowa. Sprawa toczyła się przed Trybunałem Konstytucyjnym, do którego wniosła skargę, a nawet zwróciła się ze skargą do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Pisała listy otwarte do Prezydenta RP B. Komorowskiego, które jednak pozostały bez odpowiedzi. Wpisuje się to logicznie w obecne porządki, w których bandy NSZ, „żołnierze wyklęci", walka z „komuną" i Polską Ludową stały się żałosnymi i zakłamanymi mitami założycielskimi obecnej Polski burżuazyjno-kapitalistycznej, która polską klasę robotniczą i polski lud pracujący doprowadziła na skraj przepaści.

Ukoronowaniem tych wysiłków Ewy było wzniesienie wysiłkiem całej Rodziny na Cmentarzu w Radomyślu w lipcu 2015 r. pomnika ku czci zamordowanego Dziadka w 70-tą rocznicę tego haniebnego czynu. Pomnik ten godnie się prezentuje na wzgórzu Cmentarza, a treść inskrypcji dokumentuje prawdę, potępia haniebny mord i ostrzega przed niebezpieczeństwem odradzania się zła, nacjonalizmu i faszyzmu. Godne podkreślenia jest, że Ewa dołożyła starań, żeby wiedza o tych kwestiach dotarła przez publikacje do szerokiej opinii publicznej, pisały o tym gazety w Warszawie a nawet za granicą. Szerszą i pogłębioną informację naukową o tym Ewa zamieściła na łamach wydawnictwa Polskiej Akademii Nauk w 2016.

Ta wielostronna aktywność Ewy dokumentuje jej i nasz sprzeciw wobec panoszenia się zła i pełną konsekwencję w negliżowaniu kłamstw i pomówień zbrodniarzy, dziś strojących się w szaty rzekomych zasłużonych i dobroczyńców Polski. Ewa należała do tych ludzi, którzy potrafili połączyć troskę i dążenie o dobro swej Rodziny z troską i walką o sprawy społeczne, klasowe i narodowe. Ewa jest przykładem człowieka wrażliwego na krzywdę ludzką i niesprawiedliwość, w tym także społeczną. Miała siłę i potrafiła bronić

pokrzywdzonych na forum publicznym. Umiała w tych sprawach zabierać głos publicznie, nie wyrzekła się wartości socjalistycznych i marksistowskich, co przysporzyło jej licznych przyjaciół. Dzięki temu zdobywała sympatię i zaufanie tak we Wrocławiu, w Radomyślu, w kraju i za granicą.

Dziś kiedy żegnamy Ewę Gąsowską, po raz ostatni mówimy, że tacy ludzie nie umierają nigdy całkowicie. Non omnis moriar, mawiali Starożytni. Nie wszystek umarła! Ewa pozostanie na zawsze w naszej pamięci, pozostanie w swych dokonaniach i wdzięcznej pamięci tych, którym pomagała, dla których zawsze znajdowała czas, radę i pomocną dłoń. Żegnaj Ewo, byłaś dobra, kochana i mężna. Nie zapomnimy o Tobie nigdy! Na zakończenie bardzo dziękuję licznie przybyłym członkom Rodziny, Przyjaciołom i Towarzyszom życia i walki.

Zbigniew Wiktor

"WOLNOŚĆ SŁOWA”

„Dziennik Łódzki” 1946 r., Nr 150 (337), s. 1.

„Często zdarzało mi się słyszeć narzekania, że nie ma u nas prawdziwej demokratycznej wolności słowa i prasy. Myślę, że to jest temat, który najbardziej leży na sercu nam, ludziom pióra, i przede wszystkim nie powinniśmy się starać jakoś go w sobie przezwyciężyć. Niektórzy lewicowcy próbują zbyć sprawę powiedzeniem, że u nas jest wolność słowa, ale tylko dla demokratów.

Wydaje mi się to i nieprawdziwe i niesłuszne. Nikt nie może posiadać takiego „patentu na demokratę”, który by go uprawniał do publikacji wszystkiego bez względu na treść. Właśnie treść decyduje i tak, oczywiście, powinno być. Zresztą jeśli zastanowić się dokładniej, to pełna wolność słowa jest fikcją.

Nie mogę np. podejść do pierwszego z brzegu przechodnia i powiedzieć, jeśli przyjdzie mi ochota : pan jest dureń, łobuz i złodziej. W idealnej demokracji – tzn. takiej, gdzie nie istniałyby żadne ograniczenia zewnętrzne – nie pozwoliłaby mi na to moja własna kultura, w demokracji ograniczonej – policja i sąd.

Bardzo to zresztą słuszne zasady, zabraniające wymyślania i rzucania oszczerstw; ale przecież są one ograniczeniem wolności słowa. A teraz przeskoczmy od razu kilka stopni tych ograniczeń i wyobraźmy sobie państwo, prowadzące wojnę.

Granice wolności słowa stają się nieporównanie szczuplejsze.

Cały szereg, zdawałoby się, drobiazgów podpada pod groźne pojęcie „tajemnicy wojskowej”; a każdy chyba przyzna, że formule tej nie podobna nic przeciwstawić. Inne znowu kwestie nie mogą zostać publicznie poruszone, ponieważ mogłyby budzić niepokój, szerzyć defetyzm itp. Ostatnia wojna była ideologicznie rzecz biorąc, wielką rozprawą między faszyzmem a demokracją; czy może ktoś powiedzieć, że skończyła się ona na gruzach Berlina ? Nieprawda, trwa wciąż jeszcze, w innych warunkach, na innych terenach i innych platformach: bo spoza tych wszystkich faszyzmów wyjrzała jedna nieponętna gęba kapitalistycznego imperializmu i ona teraz stara się obchuchać, odratować swoje małe żmijki i posyła je na nowe starcie z demokracją, pojętą konsekwentnie, tzn. jako ustrój społeczny. Hasło wolności słowa jest naszym hasłem i nie pozwolimy go sobie odebrać ludziom, którzy z jego pomocą w nieuczciwy sposób chcieliby wprowadzić ustrój przeszłości.

Ale jest jeszcze druga strona zagadnienia.

Ważna przede wszystkim dla nas, pracowników kultury, a zresztą dla wszystkich uczciwych demokratów. Chodzi o to, że nie wolno nam pozwolić, aby walka rozpanoszyła się tak, iż groziłoby to zagładą kulturze. Albowiem ocalenie ludzkiej kultury, to ocalenie ludzkiego świata – dla człowieka nie ma innego świata poza kulturą.

Demokracja walczy z faszyzmem.

Trudno jest człowiekowi walczyć, gdy myśli inaczej, niż sloganami. Formuły żołnierskich rozkazów muszą być najprostsze i najłatwiejsze – ideologia człowieka w walce nie może być również skomplikowana. Stąd właśnie bierze swój początek niebywałe rozpanoszenie się u nas sztampy. Dziennikarz pisze artykuł, w którym „reakcja”, „NSZ”, „faszyzm” pomieszały się w jakiś bełkot nie do pojęcia. Otrzymuje za to list z pogróżkami, gdzie znów rozpanoszone trzy – cztery słowa gonią się, potykają, wywracają koziołki. Nie chodzi mi o to, aby kpić, ale aby zrozumieć zagadnienie. To jest słownik walki. Ale my musimy dążyć nie do tego, aby wyniszczyć się w tej walce. Potrzebna jest nam wygrana, ale taka, która by jak najmniej kosztowała społeczeństwo.

Zadaniem pracownika kultury jest nie tylko krzepienie odwagi swojej partii czy swego obozu; w równej mierze powinien on wpływać łagodząco, gdzie się da, podnosić poziom walki, zwyciężać rozsądkiem. Ludzie, którzy o tym myśleli, z ogromną troską patrzą na to, co wyrabiają czasem takie sztampy. Zdarza się, że czyjaś bzdura, odbita dalekim rykoszetem, da w rezultacie krew ludzką, niepotrzebnie, głupio, zbrodniczo przelaną. Nie wolno pisać sztampami, nie wolno pisać głupio, bo kto tak pisze, jest winien tej krwi. Właśnie walka ze sztampą, z banałem, z kryjącym się pod nimi zakłamaniem jest świętym prawem i powinnością człowieka pióra. Konieczność ograniczenia wolności słowa nie może mu przeszkodzić w tym, aby stale wypróbowywał granice tej wolności, aby w miarę swych skromnych sił starał się je rozszerzać i umacniać. Obowiązkiem jego jest liczenie się z każdym słowem, skrupulatne szukanie racji dla swoich twierdzeń i skutków dla proponowanych hipotez.

Edward Csató.

Przesłał Ryszard Rauba

Publikowane artykuły wyrażają opinie autorów i nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów i nadawania im tytułów. Skład Redakcji: Krzysztof Szwej (redaktor naczelny), Beata Karoń.

Email: brzask@o2.pl. Komunistyczna Partia Polski skr. poczt. 154, 41-300 Dąbrowa Górnicza.

Opłatę za „Brzask” należy wpłacać na konto bankowe Partii z dopiskiem „za Brzask”.

PKO BP S.A. Oddział I Dąbrowa Górnicza 28 1020 2498 0000 8202 0183 3995